

Naprawa ustroju Rzeczypospolitej według konserwatystów obozu pomajowego

Konserwatyści po odzyskaniu przez Polskę niepodległości znaleźli się w trudnej sytuacji. Pogrzyżył ich lojalizm wobec zaborców, upadek systemów umożliwiających im odgrywanie znacznej roli politycznej, a także wzrost radykalnych nastrojów. Tym sposobem zostali zepchnięci do obrony. Sytuację pogarszało rozproszenie i rozbitcie ugrupowań konserwatywnych. W Krakowie istniało od 1907 roku Stronnictwo Prawicy Narodowej (SPN) – „stańczycy”. W Warszawie działało utworzone w 1904 roku Stronnictwo Polityki Realnej (SPR). W Wielkopolsce podejmowały działalność: Centrum Obywatelskie, Kasyno Obywatelskie i Stronnictwo Pracy Narodowej, na Kresach Wschodnich zaś Stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi i Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze na Litwie¹.

Brak silnej burżuazji, mieszczaństwa, a także zamożnego chłopstwa (z wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza) spowodował, że konserwatyzm oparł się jedynie na ziemiaństwie².

Szczególną rolę wśród konserwatystów odgrywała prasa. Wobec luźnego członkostwa i braku aparatu partyjnego była często jedynym sposobem dotarcia do członków organizacji i propagowania haseł zachowawczych³. Do najbardziej znanych wydawnictw należały „Czas” czy „Dziennik Powszechny”.

Próby zjednoczenia organizacji konserwatywnych zaowocowały powołaniem Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej (SPK). Na czele stronnictwa stanął w wyniku kompromisu Jerzy Baworowski, jednocześnie prezes sejmowego Klubu Pracy Konstytucyjnej (KPK). Była to ze strony tych organizacji próba dostosowania się do zmian społecznych, które zachodziły w odrodzonej ojczyźnie⁴.

Wśród kół zachowawczych istniało kilka organizacji monarchistycznych, które połączyły się w Zjednoczenie Monarchistów Polskich (ZMP). Spotykali się w nim przedstawiciele odmiennych środowisk, występowały różne tendencje. Luźna struktura pozwalała na zawiązywanie ugrupowań w samym ZMP. Organizacje monarchistyczne

¹ W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977, s. 7.

² *Ibidem*, s. 8.

³ S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 45.

⁴ *Ibidem*, s. 51.

nigdy nie prowadziły szerszej działalności politycznej, ograniczając się do kameralnych dyskusji⁵.

Najważniejszą kwestią zajmującą konserwatystów u początków II RP była reforma rolna. Ziemianie zgadzali się co do konieczności reformy rolnej. Wiedzieli, że wobec nastrojów panujących na wsi nie da się jej uniknąć. Widziano w niej także sposób na odciążenie mas od rewolucji⁶. Nie mając innego wyjścia, zgadzano się na parcelację, ale tylko na drodze dobrowolnego porozumienia między właścicielem i chłopem. Obawiano się, że uchwalony zostanie przymusowy wykup ziemi oraz powszechna parcelacja. Reforma rolna była przedstawiana jako zło niosące szkodę nie tylko ziemianom, a całemu krajowi⁷.

Głównym problemem, przed którym stanęło państwo polskie była sprawa uchwalenia Konstytucji. Na czele Ankiety Konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego stanął Michał Bobrzyński⁸. Projekt Ankiety przewidywał dwuizbowy parlament. Senat miał być mianowany w 3/4 przez sejmiki wojewódzkie, a w 1/4 przez Sejm. Natomiast wybory do izby niższej odbywałyby się w okręgach jednomandatowych. Prezydent byłby powoływany w wyborach powszechnych i miał mieć znaczne uprawnienia. Projekt przewidywał też znaczną rozbudowę samorządu terytorialnego – powołanie sejmików wojewódzkich. Został jednak odesłany bez debaty do komisji konstytucyjnej⁹. Warty uwagi jest projekt opracowany przez Józefa Buzka¹⁰ z Klubu Pracy Konstytucyjnej. Był on wyrazem osobistych poglądów autora, a nie klubu. Przewidywał, że Polska będzie federacją 70 ziem, a każda będzie miała własną ustawę zasadniczą. Władzę ustawodawczą ziemie miały dzielić z dwuizbowym Sejmem Narodowym wybieranym w głosowaniu powszechnym. Senat miał się składać ze 140 przedstawicieli – po 2 z każdej ziemi. Widać tu wyraźnie wzorowanie się na Stanach Zjednoczonych. Projekt ten nie znalazł uznania. Posłowie KPK nie mieli większego wpływu na kształt konstytucji marcowej, który nie uwzględniał ich postulatów ani w sprawie senatu, ani obioru prezydenta¹¹.

Wspólny, dla konserwatystów i obozu piłsudczykowski, sprzeciw wobec ustroju będącego dziełem Sejmu Ustawodawczego – zbliżał ich do siebie. Kierunek ob-

⁵ W. Władyka, *op. cit.*, s. 13.

⁶ S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 64.

⁷ W. Władyka, *op. cit.*, s. 14.

⁸ Ur. 1849, zm. 1935. Historyk i konserwatywny polityk, namiestnik Galicji, założyciel tzw. krakowskiej szkoły historycznej, przywódca stronnictwa Stańczyków.

⁹ S. Rudnicki, *op. cit.* s. 94.

¹⁰ Ur. 1873, zm. 1936. Statystyk, ekonomista, polityk, poseł na Sejm Ustawodawczy i senator I kadencji w II RP.

¹¹ *Ibidem*, s. 95.

rany w konserwatywnych projektach nowej ustawy zasadniczej cieszył się dużym zainteresowaniem w kręgach piłsudczykowskich, tak bardzo eksponujących rolę państwa¹².

Dla Józefa Piłsudskiego porozumienie z konserwatystami było bardzo ważne, gdyż umożliwiło odciążenie od Narodowej Demokracji części jej klienteli politycznej. Ponadto zachowawcy posiadali potencjał intelektualny, tak ważny w budowie nowego ustroju. Wreszcie gwarantowali dotarcie do finansjery i mogli udzielić niezbędnego wsparcia finansowego¹³.

Pierwsze kontakty Józefa Piłsudskiego z konserwatystami nastąpiły już w 1914 roku, kiedy to Galicjanie uchronili go od politycznej klęski. Okazały się one trwalsze niż doraźna współpraca. Porozumienie z zachowawcami dawało swego rodzaju świadectwo na zewnątrz. Ukazywało, że Komendant nie jest już socjalistą. Prowadzona przez niego polityka wschodnia oraz sposób rozwiązywania spraw narodowościowych zbliżały do niego konserwatystów wileńskich¹⁴. Piłsudski, szukając zbliżenia z konserwatystami, nie dążył do spotkań z ich głównymi przedstawicielami, a osobami wpływowymi w tych kręgach¹⁵.

Decydujący wpływ na zbliżanie środowisk zachowawczych do obozu rządzącego miał stosunek nowych władz do kwestii agrarnej, jak również polityka wobec Kościoła. Ponadto postulaty naprawy ustroju były zbliżone do myśli konserwatywnej. Deklaracje Marszałka o konieczności naprawy ojczyzny, dla której złamał prawo, spotykały się z dużym zrozumieniem. Narodowa Demokracja straciła uznanie w oczach konserwatystów po podpisaniu paktu lanckorońskiego, więc ataki na nią nie wzbudzały większych sprzeciwów. Najważniejszy jednak był wpływ, jaki mogli wywrzeć na kształt nowej ustawy zasadniczej, będąc w obozie rządzącym. Piłsudski obwarował swoje zaproszenie kilkoma warunkami. A mianowicie – uznania jego nadrzędnej pozycji, zorganizowania się w jedną siłę polityczną, przy zastrzeżeniu, że nie będzie ona partią, zerwania z Narodową Demokracją oraz odrzucenia niektórych postulatów, jak zmiana ordynacji wyborczej przed wyborami w 1928 roku¹⁶.

Warunki te zostały zaakceptowane przez większość zachowawców. Przedstawiciele konserwatystów zasiedli już w pierwszym gabinecie Piłsudskiego, a na liście wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pojawili się ich czołowi działacze. Decyzją Marszałka mieli uprzywilejowaną pozycję w obozie rządzącym. Nie licząc kie-

¹² B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000, s. 36.

¹³ W. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 93.

¹⁴ S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 264.

¹⁵ A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 300.

¹⁶ W. Kulesza, *op. cit.*, s. 95.

rownictwa ministerstwami, mogli ingerować w państwowe organy naczelne, a swoje propozycje przedkładać bezpośrednio Piłsudskiemu. Na lata 1928–1930 przypada apogeum ich wpływów w obozie pomajowym. Wtenczas wzięli na siebie teoretyczne prace nad zmianą konstytucji i budowali jej ideologiczne podstawy. W kolejnych latach zaobserwować będzie można stopniowe zmniejszanie znaczenia konserwatystów w obozie rządzącym. Wpływie na to nadciągający kryzys gospodarczy. Spowodował on zahamowanie możliwości wsparcia finansowego, a także radykalizację społeczeństwa i wzrost napięć klasowych. W tych okolicznościach obecność konserwatystów stała się niewygodna¹⁷.

Wysoka pozycja konserwatystów w obozie rządzącym wynikała z bardzo dobrych stosunków, jakie łączyły ich z „grupą pułkowników”. Łącząca ich wspólnota poglądów oraz dążenie do tego samego celu zbliżyły obie grupy. Nie bez znaczenia była też przyjaźń prezesa BBWR – Walerego Sławka z księciem Januszem Radziwiłłem¹⁸, który był głównym zwolennikiem zbliżenia z piłsudczykami¹⁹.

Grupa zachowawcza popadała w ciągłe konflikty wewnątrz obozu rządzącego. Przede wszystkim ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej. Radykalny program „naprawiaczy” był dla konserwatystów nie do przyjęcia. Spięcia te były nieuniknione, gdyż wynikały z heterogenicznej struktury BBWR. Oprócz „Naprawy” do konserwatystów niechętnie odnosił się Kazimierz Bartel, który otwarcie sprzeciwił się nominacji Radziwiłła na ministra spraw zagranicznych w swoim drugim rządzie²⁰. Konflikty dotyczyły często sfery personalistów, lecz najczęściej wynikały z konkretnych problemów. Zachowawcy jak ognia unikali otwartych rozmów na tematy gospodarcze – zagadnienia reformy rolnej oraz interwencjonizmu i etatyzmu woleli omawiać w węższym gronie, bezpośrednio oddziałując na kierownictwo obozu. Pojedyncze spory wywoływane były przez kwestie ustrojowe oraz stosunki z Kościołem²¹.

Decyzja Sławka o likwidacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem była dla konserwatystów brzemienna w skutkach. Zamknęła etap współpracy z rządami Marszałka. Lata 1926–1935 stanowiły okres politycznego wstępu obozu zachowawców. Ich pozycja, sztucznie podnoszona wewnątrz obozu piłsudczykowskiego, nie była w stanie utrzymać się po zmianie elity rządzącej. Zasada rządząca Blokiem – podporządkowanie

¹⁷ *Ibidem*, s. 96.

¹⁸ Ur. 1880, zm. 1967. Polityk konserwatywny, poseł a następnie senator II Rzeczypospolitej, przywódca Stronnictwa Pracy Narodowej.

¹⁹ W. Władyka, *op. cit.*, s. 111.

²⁰ *Ibidem*, s. 23.

²¹ Najgłośniejszy spór dotyczył radykalnej polityki wobec Kościoła prowadzonej przez Kazimierza Świtalskiego. *Ibidem*, s. 130.

interesów partyjnych interesom państwa – była polityczną szansą konserwatystów. Atakowani przez działaczy prorządowych – znajdowali obronę wśród władz państwowych²².

Kwestię naprawy ustroju w myśli konserwatywnej najlepiej oddają słowa Władysława Leopolda Jaworskiego²³ – „zapewnić państwu możliwość egzystencji i rozwoju”²⁴. Dla projektów konstytucyjnych tworzonych przez konserwatystów znamienne było traktowanie otaczającej rzeczywistości jako stanu wypełnionego nowymi składnikami społeczno-politycznymi. Były one co prawda uwarunkowane określonymi tradycjami i przeszłością, ale wymagały nowych rozwiązań ustrojowych, adekwatnych do zmieniającego się stanu rzeczy. Większość będzie starała się brać pod uwagę przewidywany rozwój państwowo-społeczny²⁵.

Eustachy Sapieha²⁶ krytykował Konstytucję z 17 marca 1921 r., mówiąc iż została ona napisana dla zawodowych polityków. Nowa ustawa zasadnicza powinna zostać stworzona dla Narodu i Państwa tak, aby jak najlepiej zabezpieczyć praworządność i uregulować formy aktywności politycznej²⁷. Największą wadę ustroju panującego w Rzeczypospolitej dostrzegał w piastowaniu przez Sejm całości władzy ustawodawczej oraz znacznej części egzekutywy. Poprawę tego stanu rzeczy widział nie w krępowaniu tej izby, a przekazaniu większości jej kompetencji ustawodawczych Zgromadzeniu Narodowemu²⁸. Brak tradycji parlamentarnych sprawiał, iż nowa konstytucja miała się łatwo zmieniać, aby dostosowywać się do społecznego wyrobienia mas ludności²⁹.

Adam Piasecki³⁰ zauważał, iż cechą charakterystyczną życia politycznego w odrodzonej Polsce było zawładnięcie nim przez partie istniejące przed wojną. Tym sposobem rodzime jednostki zaczęły działać w ramach organizacji, które nie stanowiły wyra-

²² *Ibidem*, s. 229.

²³ Ur. 1865, zm. 1930. Prawnik, polityk konserwatywny, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Państwowej Akademii Umiejętności.

²⁴ Stanowiły motyw przewodni jednej z ostatnich wypowiedzi Jaworskiego zatytułowanej *Hasła reformy konstytucyjnej*. Cytowana pozycja ukazała się w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, 1930 r., z. 1.

²⁵ M. Jaskólski, *Kaduceusz polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa–Kraków 1990, s. 189.

²⁶ Ur. 1881, zm. 1963. Książe, minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej, polityk konserwatywny, poseł na sejm II RP.

²⁷ B. Szlachta, *Państwo i prawo w polskiej myśli konserwatywnej do 1939 roku. Antologia myśli prawno-ustrojowej konserwatystów polskich*, Warszawa 2002, s. 360.

²⁸ W skład którego mieli wchodzić oprócz parlamentarzystów – rzecznicy interesu państwowego oraz przedstawiciele organizacji zawodowych i gospodarczych.

²⁹ *Ibidem*, s. 364.

³⁰ Ur. 1898, zm. 1938. Prawnik, poseł, sekretarz Marszałka Senatu.

zu stosunku społeczeństwa do niepodległego państwa. Masy społeczne, które potrafiły przeciwstawić się fali komunizmu, znalazły się w rękach przywódców, którzy nie potrafili poprowadzić ich ku rozwojowi. Zamiast tego doprowadzili do rywalizacji między nimi. Postęp politycznego myślenia został zahamowany, a polska racja stanu przegrała z interesami grupowymi. Parlamentaryzm stał się walką klas o jak najwięcej korzyści dla siebie³¹.

Jaworski ukazał swój punkt widzenia reformy ustawy zasadniczej, stwierdzając, iż niezbędne jest napisanie nowego dokumentu od początku, gdyż konstytucja marcowa opiera się na starej ideologii. Poddał krytyce zasadę suwerenności narodu, która była przydatna w obronie przed monarchizmem, a ponadto trójpodział władz. Władza powinna być jednolita, gdyż inaczej panuje chaos³². Stanisław Cat-Mackiewicz³³ głosił, iż jedyna szansa na zmianę Konstytucji to jej okrojowanie, gdyż parlament nie jest w stanie jej przeprowadzić³⁴.

Generalnym rozważaniom o upadku i nieodwracalnym kryzysie parlamentaryzmu i państwa liberalnego poświęcano mało miejsca. Skupiano się na naczelnych instytucjach oraz zasadach nowej ustawy zasadniczej. Program wzmocnienia pozycji głowy państwa i ogólnie egzekutywy prowadził zachowawców od czystych form republikańskich, przez stopniowe dotowanie władzy i pozycji głowy państwa, aż po konstrukcje niemal monarchistyczne, które czyniły z prezydenta rzeczywistego władcę³⁵. Wiele rozwiązań zaproponowanych przez konserwatystów znalazło się następnie w zapisach ustawy zasadniczej. Władysław L. Jaworski wskazywał na zwiększenie uprawnień prezydenta przez uwolnienie od kontrasygnaty znacznej ilości aktów oraz wzmocnienia pozycji wobec rządu i sił zbrojnych. Eustachy Sapieha wraz z Mackiewiczem postulowali wprowadzenie reguły, iż prezydent może desygnować swego następcę. Żądano ponadto weta zawieszającego dla prezydenta oraz zniesienia odpowiedzialności parlamentarnej Rady Ministrów. Wnioskowano o zrównanie praw obu izb parlamentarnych. Atakując ordynację wyborczą, chciano bezwzględnie odrzucić zasady proporcjonalności i równości, a także podnieść cenzus wyborczy i zmniejszyć liczbę posłów. Zachowawcy chcieli zawrzeć w ustawie zasadniczej postanowienia o kontroli zgodności ustaw z konstytucją, wprowadzeniu sądowej kontroli administracji, poszerzeniu uprawnień Trybunału Stanu, jak również o utworzeniu Rady Stanu, która badałaby jakość projek-

³¹ *Ibidem*, s. 370.

³² W. Władyka, *op. cit.*, s. 119.

³³ Ur. 1896, zm. 1966. Publicysta polityczny, wydawca i redaktor naczelny „Słowa”, konserwatysta zaliczany do stronnictwa „Żubrów Kresowych”, monarchista.

³⁴ *Ibidem*, s. 120.

³⁵ M. Jaskólski, *op. cit.*, s. 197.

tów ustaw³⁶. Był to organ złożony z wybitnych prawników, którzy przygotowywali i opiniowali projekty ustawodawcze. Do najważniejszych jej zalet należał apolityczny i merytoryczny charakter.

Istotną kwestią związaną z postulatem wzmocnienia pozycji prezydenta były warunki jego wybieralności. Najbardziej popularna była propozycja pośredniego wyboru głowy państwa, co nawiązywało do idei elitaryzmu. Wyboru dokonywać miało Zgromadzenie Elektorów, którego członkowie zostaliby wybrani na podstawie ordynacji do Sejmu w podwójnej liczbie. Miało to zapobiec „wyborowi politycznemu”, gdyż naruszało stosunek liczby partii zasiadających w niższej izbie parlamentu. Słabe polityczne wyrobienie społeczeństwa również przemawiało za wyborem elektorskim. Wybrany zostawał kandydat po otrzymaniu największej liczby głosów³⁷.

Inną koncepcją wysuwaną przez konserwatystów, a odnoszącą się do głowy państwa było ustanowienie regencji, która w konsekwencji doprowadziłaby do restytucji monarchii. Józef Piłsudski miałby objąć urząd dożywotniego regenta i następnie obrać kandydata na przyszłego króla Polski wśród dynastii europejskich³⁸. Obecność monarchy miałaby się przyczynić do powstania Rzeczypospolitej Trojga Narodów. Król spełniał określone warunki, które predysponowały go do sprawowania rządów. Odpowiednie wykształcenie, wychowanie w rodzinie oraz dobór niezwykle kompetentnych urzędników, którzy odpowiadali przed nim osobiście i politycznie – wszystko to składało się na odpowiednie przygotowanie do dzierżenia władzy. Prezydentem mógł zostać każdy, lecz to właśnie monarcha był „z zawodu naczelnikiem”³⁹. Pojawiały się również głosy budowy dziedzicznej monarchii poprzez powiązanie córek Marszałka z kandydatami europejskich dynastii.

Jednym z ciekawszych zachowawczych postulatów ustrojowych była reforma Senatu. Miał on stać się izbą przedłużającą proces legislacyjny, zwiększającą jakość tworzonego prawa oraz wartość postanowień parlamentu. W izbie wyższej miało zasiadać 120 senatorów – 40 delegowanych przez sejmiki wojewódzkie, 40 przez izby handlowo-przemysłowe, organizacje rękodzielnicze i robotnicze, izby rolnicze, związki urzędnicze i wolnych zawodów umysłowych. Pozostałych 40 powoływałby Naczelnik Państwa spośród obywateli wybitnie zasłużonych. Oparcie ordynacji wyborczej na niedemokratycznych zasadach oraz odpolitycznienie Senatu przez odpowiednie uregulowanie biernego prawa wyborczego, a także stworzenie cenzusu fachowości – miały uczynić z izby wyższej kompetentne ciało doradcze dla rządu. Senat miał stać się równorzędny Sejmowi

³⁶ W. Kulesza, *op. cit.*, s. 109.

³⁷ W. L. Jaworski, *Projekt Konstytucji*, Kraków 1928, s. 37.

³⁸ A. Bocheński, *Ustrój a racja stanu*, Lwów–Warszawa 1928, s. 105.

³⁹ *Ibidem*, s. 101.

wi, choć projekty rządowe winny być najpierw kierowane do izby niższej. Debata budżetowa była okazją dla oceny działalności Rady Ministrów. Negatywna jej ocena dawałaby możliwość uchwalenia wotum nieufności. Za działania gabinetu rządowego, które byłyby sprzeczne z literą ustawy, istniałaby możliwość postawienia w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu⁴⁰. Senat o elitarnej strukturze miał być ponadpartyjnym organem, który grupuje ludzi o wysokich zasługach, cnotach i kwalifikacjach. Gwarantowało to apolityczność i łagodziło starcia między głową państwa a parlamentem. Ponadto izba wyższa mogła spełniać funkcję katalizatora organów ze sobą współpracujących. Senat skonstruowany na podstawie polskiej historycznej tradycji prawno-ustrojowej odgrywałby rolę czynnika konserwatywnego. Hamując nowe, niebezpieczne tendencje społeczno-polityczne – modyfikowałby ułomnie funkcjonującą demokrację⁴¹.

W myśli politycznej polskich konserwatystów rząd powinien poprzez wykonywanie ustaw pełnić porządek konstytucyjny, a także uzupełniać władzę głowy państwa. Stwierdzono, że słabość wszystkich dotychczasowych rządów po odzyskaniu niepodległości wynikała z uzależnienia ich od opinii parlamentu, a dalej od partii politycznych. Brak stałości w rządach prowadził do inercji całego systemu. Brak stabilności władzy wykonawczej sprowadzał zachwianie równowagi w polityce zagranicznej, wojskowej i ekonomicznej⁴². Aby temu zapobiec zgłaszano postulaty o odpowiedzialności rządu jedynie przed prezydentem. Nie odżegnano się jednocześnie od odpowiedzialności konstytucyjnej członków gabinetu przed Trybunałem Stanu. Rada Ministrów miała być mianowana przez głowę państwa. Prezydent mógł swobodnie mianować ministrów, jak również ministrów bez teki. Ich liczbę mógł swobodnie zmieniać w drodze dekretu, który mógł zostać uchylony jedynie przez ustawę. Osoba pełniąca funkcję ministra, nie mogła jednocześnie być posłem lub senatorem. Ministrowie podlegali w pierwszym rzędzie premierowi, potem prezydentowi. Wzajemne stosunki między szefem rządu, a jego członkami miała regulować specjalna ustawa. Aby ulepszyć koordynację prac gabinetu, Prezes Rady Ministrów powinien powołać swojego następcę w osobie najstarszego wiekiem ministra⁴³.

Gabinet rządowy miał mieć uprawnienie do wydawania rozporządzeń powołujących się na ustawę i jej upoważnienie. Neutralizacja legislatywy w dziedzinie prawodawczej miała się odbyć dzięki przyznaniu rządowi inicjatywy ustawodawczej⁴⁴.

⁴⁰ A. Piasecki, *Zagadnienie Senatu Polski współczesnej. Materiały i opinie*, Warszawa 1931, s. 53.

⁴¹ T. Sikorski, *W kręgu państwa i władzy. Koncepcje ustroju politycznego polskich konserwatystów (1926–1939)*, Toruń 2007, s. 66.

⁴² A. Bocheński, *op. cit.*, s. 55.

⁴³ W. L. Jaworski, *op. cit.*, s. 59–60.

⁴⁴ T. Sikorski, *op. cit.*, s. 225.

Rząd miał być narzędziem głowy państwa, która urzeczywistniałaby porządek prawny. Realizowane miało być to poprzez możliwość używania środków przymusu. Prowadziło to do wniosku o jedności i niepodzielności władzy. Przemawiało za tym złożenie jej w rękach jednej osoby. Ponadto nawet gdyby przyjąć istnienie trójpodziału władz, to legislatura i sądownictwo nie mogą używać środków przymusu. A to warunkowało istotę władzy⁴⁵. Idea niepodzielnej władzy nawiązywała do myśli Hansa Kelsen⁴⁶. Tożsamość państwa i prawa przekładała się na tezę, że państwo jest porządkiem prawnym. Idea ta została następnie wsparta normatywizmem, który uznawał sankcję za istotną część normy prawnej. W takiej konstrukcji władza była przymusem (sankcją), a jej wykonywanie środkiem przymusu. Jaworski wyróżnił w ten sposób dwa rodzaje organów państwowych – urzeczywistniających porządek prawny (Prezydent, rząd, samorząd) oraz kontrolujących jego urzeczywistnienie (Sejm, kontrola finansowa, sądownictwo administracyjne, Trybunał Konstytucyjny, jednostka)⁴⁷.

Projektowana zasada uczynienia z prezydenta jedyne go zwierzchnika w państwie spotkała się wśród konserwatystów z przychylnością. Jednakże kwestia zdefiniowania tej zasady nie była jednolita. Wprowadzenie monistycznej formuły i nadanie głowie państwa monarchistycznych uprawnień – zwierzchności nad rządem i parlamentem, ścierało się z orientacją, w której rzeczywista władza zwierzchnika byłaby rozdzielona między pozostałe organy. Spór dotyczył również odpowiedzialności prezydenta (naczelnika) – czy jedynym kryterium powinna być norma moralna odwołująca się do metafizycznego bytu, bądź tradycji⁴⁸.

Konserwatyści sceptycznie odnosili się do działalności partii politycznych. Definiowali je jako grupy ludzi związanych wspólnotą przekonań i dążących do zdobycia władzy, aby urzeczywistnić cele polityczne⁴⁹. Partie zamieniły niestety zamysły na populizm i egoizm. Tym sposobem coraz większego znaczenia nabiera elita partyjna – węższa grupa ludzi, która dzięki swoim zdolnościom, bogactwu, sprytowi czy przypadkowi, wysuwa się na czoło partii i w jej imieniu dąży do zdobycia władzy⁵⁰. Tak zorganizowane formacje osiągnęły całkowitą dominację w publicznym życiu i uniezależniły się od jakichkolwiek organów państwowych. Konserwatyści wierzyli w możliwość sprawnych rządów partyjnych. Aby nastąpiły konieczne zmiany, należało zastąpić

⁴⁵ W. L. Jaworski, *op. cit.*, s. 17–18.

⁴⁶ Ur. 1881, zm. 1973. Austriacki prawnik i filozof prawa, przedstawiciel normatywizmu, twórca koncepcji „czystej nauki prawa”.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 19.

⁴⁸ T. Sikorski, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁹ S. Estreicher, *Walka z partyjniactwem*, „Przegląd Współczesny”, 1929, t. XXX.

⁵⁰ *Ibidem*.

polityków przygotowanymi merytorycznie i etycznie fachowcami. Kierowane przez nich organizacje zaprzestałyby partyjniactwa, a zajęłyby się wychowaniem społeczeństwa według ideału państwowego⁵¹.

Spór o kształt ustrojowy państwa był cechą charakterystyczną publicystyki konserwatywnej po przewrocie majowym. Konkretyzacja modelu ustrojowego miała dla zachowawców olbrzymie znaczenie. Brak wspólnego ugrupowania sprawił, że postulaty konserwatystów nie były jednolite. Jednakże większość z nich będzie miała swoje odzwierciedlenie w Konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku.

⁵¹ T. Sikorski, *op. cit.*, s. 80.